

PIOTR GRESZTA¹

DEMORALIZACJA W WOJSKU POLSKIM NA PRZYKŁADZIE
39 DYWIZJI PIECHOTY REZERWOWEJ²

MIGRATION OF BELIEVERS BETWEEN ORTHODOX CHURCHES
IN UKRAINE AND THE MEDIA IMAGE OF MOSCOW
PATRIARCH KIRILL

Streszczenie. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie demoralizacji w szeregach 39 Dywizji Piechoty Rezerwowej we wrześniu 1939 roku oraz oszacowanie skali tego zjawiska, jak również jego wpływu na działania wojenne omawianej dywizji. W opracowaniu wyżej wskazanych zagadnień posłużyły przede wszystkim źródła w postaci relacji oraz wspomnień polskich wojskowych, którzy służyli w macierzystych oddziałach omawianego związku taktycznym. Uzupełnieniem materiału źródłowego stanowiły archiwalia jednostek Wehrmachtu, które toczyły boje z siłami 39 Dywizji Piechoty Rezerwowej.

Słowa kluczowe: Wojsko Polskie, dywizja, żołnierz, demoralizacja,

Abstract. The object of this article is to show demoralization in the 39th Reserve Infantry Division in September 1939 and to estimate the scale of this problem, as well as its impact on the warfare of this division. The study of the above-mentioned issues was supported mainly by sources in the form of stories and memoirs of Polish soldiers who served in the above described division. The source material was supplemented also by German archives of Wehrmacht units that fought with the troops from the 39th Reserve Infantry Division Polish Armed Forces.

¹ Dr Piotr Greszta, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

² Niniejszy artykuł powstał w ramach realizacji projektu „Kampania polska 1939 – Synteza” finansowanego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki na podstawie umowy nr MEiN/2021/DPI/319.

Artykuły są objęte licencją Creative Commons Uznanie autorstwa –Użycie niekomercyjne – Bezutworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Keywords: Polish Army, division, soldier, demoralization,

Problematyka upadku morale w szeregach Wojska Polskiego (dalej: WP) we wrześniu oraz w październiku 1939 roku pozostaje słabo zbadaną materią w historiografii. Zjawisko to nie było bynajmniej odosobnione i uwidoczniło się zwłaszcza w tych zgrupowaniach, w których niemalże odsetek stanowili rezerwiści wywodzący się z mniej-szości narodowych. Jednym z nich była tytułowa 39 Dywizja Piechoty Rezerwowej (dalej: DPRez.). Dywizja ta była nietypowym związkiem taktycznym; jej rzeczywisty skład dalece różnił się od etatowego, a w trakcie działań wojennych dołączyły do niej liczne oddziały z innych formacji. Na potrzeby artykułu dokonano analizy demoralizacji w sztabie dywizji, służbach oraz macierzystych jednostkach liniowych (głównie piechoty), gdzie zjawisko to było najbardziej widoczne.

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie stopnia szeroko rozumianej demoralizacji³ w szeregach 39 DPRez. oraz jego wpływu na przebieg działań bojowych prowadzonych przez tę dywizję. Do jego napisania wykorzystano w szczególności relacje żołnierzy oraz oficerów, co wynika z faktu, iż nie zachowała się dokumentacja aktowa omawianej dywizji w przedmiocie opisywanego problemu. Niemniej źródła te pozwalają w dużej mierze odtworzyć atmosferę, jaka panowała zarówno w dowództwie, jak i oddziałach. Przydatny okazał się zwłaszcza cykl artykułów wspomnieniowych szefa sztabu dywizji⁴. Za równie istotne należy uznać przekazy wojskowych, które zdeponowano w poszczególnych archiwach. Pod tym względem nadzwyczaj bogato prezentują się zwłaszcza materiały zdeponowane w Instytucie Polskim i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie. Mniejszą wartość poznawczą przedstawia za to – nasycona wieloma nieścisłościami – relacja dowódcy 39 DPRez. zamieszczona w edycji

³ Na potrzeby niniejszego artykułu – zgodnie z definicją Słownika Języka Polskiego PWN – za demoralizację uznano wszelkie działania, które zmierzają do odrzucenia obowiązujących norm moralnych oraz łamania prawa, jak również czyjeś zachowania powodujące u innych odrzucenie takich norm. Zob. Słownik Języka Polskiego PWN, Demoralizacja, <https://sjp.pwn.pl/sjp/demoralizacja;2554658.html> (dostęp: 20.05.2024).

⁴ W. Wisłocki, *Zapomniana bitwa*, „Bellona”, 1952, z. 3; tenże, *Zapomniana bitwa (dokończenie)*, „Bellona”, 1952, z. 4; tenże, *Dwie decyzje. Ze wspomnień szefa sztabu 39 rez. D.P.*, „Bellona”, 1959, z. 4; tenże, *Ostatnie dni 39 Dywizji Piechoty*, „Bellona”, 1962, z. 3.

źródłowej pod redakcją Eugeniusza Kozłowskiego⁵. Uzupełnienie bazy źródłowej stanowią dokumenty aktowe tych jednostek Wehrmachtu⁶, którym przyszło zmierzyć się we wrześniu 1939 r. z oddziałami opisywanej dywizji WP.

Zgodnie z planem mobilizacyjnym „W” zamierzano utworzyć rezerwowe dywizje piechoty. Jedną z nich była 39 DPRez., której dowództwo składać się miało z kadry Centrum Wyszkożenia Piechoty (dalej: CWP) w Rembertowie. Na jej dowódcę wyznaczono gen. bryg. Brunona Olbrychta – dotychczas pełniącego funkcję komendanta CWP. Planowe zmobilizowanie dywizji miało nastąpić w ramach drugiego rzutu mobilizacji powszechnej na obszarze aż czterech Okręgów Korpusów i na terenie kilkunastu garnizonów, w drugim tygodniu wojny, osiągając generalną gotowość bojową w ciągu trzech dni, tj. do 10 września⁷. Pierwotnie zaplanowana struktura oddziałów piechoty i artylerii (bez innych rodzajów broni oraz służb) w ramach 39 DPRez. prezentowała następująco:

- 93 pułk piechoty rezerwowy (sztab) [jednostka mobilizująca – 72 pułk piechoty]:
 - I batalion (jednostka mobilizująca – 72 pułk piechoty);
 - II batalion (jednostka mobilizująca – 8 pułk piechoty legionów);
 - III batalion (jednostka mobilizująca – 15 pułk piechoty);
- 94 pułk piechoty rezerwowy (sztab) [jednostka mobilizująca – 2 pułk piechoty legionów]:
 - I batalion (jednostka mobilizująca – 2 pułk piechoty legionów);
 - II batalion (jednostka mobilizująca – 3 batalion strzelców);
 - III batalion (jednostka mobilizująca – 9 pułk piechoty legionów);
- 95 pułk piechoty rezerwowy (sztab) [jednostka mobilizująca – 22 pułk piechoty]:
 - I batalion (jednostka mobilizująca – 22 pułk piechoty);
 - II batalion (jednostka mobilizująca – 34 pułk piechoty);

⁵ B. Olbrycht, *Relacja dowódcy 39 rezerwowej Dywizji Piechoty o działaniach dywizji*, [w:] *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1968. Relację ta można odnaleźć ponadto w zasobach archiwalnych. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW-WBH), II.3.3, B. Olbrycht, Relacja dowódcy 39 D.P., k. 204-218.

⁶ W tym wypadku wykorzystano materiały archiwalne zgromadzone w Bundesarchiv-Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim.

⁷ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), B.I.82/A, W. Wisłocki, 39 Dywizja Piechoty. Wrzesień 1939, s. 1-4.

- III batalion (jednostka mobilizująca – 7 pułk piechoty legionów);
- 51 pułk artylerii lekkiej (sztab) [jednostka mobilizująca – 28 pułk artylerii lekkiej]:
 - I dywizjon (jednostka mobilizująca – 28 pułk artylerii lekkiej);
 - II dywizjon (jednostka mobilizująca – 3 pułk artylerii lekkiej legionów);
 - III dywizjon (jednostka mobilizująca – 18 pułk artylerii lekkiej)⁸.

Wskutek nieoczekiwanego przebiegu działań wojennych przyspieszony został proces mobilizacyjny 39 DPRez., którego początek wyznaczono na dzień 5 września. Chaos organizacyjny, jak również załamanie się polskiej obrony spowodowały, że wiele oddziałów, które miały znaleźć się w składzie opisywanej jednostki, włączono do innych formacji wojskowych, celem ratowania sytuacji wojennej na innych odcinkach frontu. Szczególnie dotkliwa była utrata pododdziałów łącznościowych oraz żandarmerii. Taki stan rzeczy źle wpłynął na nastroje w dowództwie. Obawiano się bowiem, iż 39 DPRez. stanie się zdekompletowanym związkiem taktycznym, niezdolnym do nawiązania równorzędnej walki z potencjalnym przeciwnikiem⁹. Ostatecznie w składzie dywizji nie znalazły się następujące jednostki piechoty i artylerii: I batalion 93 pułku piechoty rezerwowego (wraz ze sztabem) [dalej: pprez.], I i II batalion 94 pprez. (wraz ze sztabem) oraz III dywizjon 51 pułku artylerii lekkiej¹⁰.

Kolejne niepowodzenia na polach bitew nie napawały szczególnym optymizmem. Chaos w Naczelnym Dowództwie (dalej: ND) wydłużał proces decyzyjności, znacząco utrudniając dalszą mobilizację 39 DPRez., która wciąż pozostawała do dyspozycji ND jako odwód. Zamieszanie informacyjne sprawiło natomiast, że do sztabu dywizji docierały przesadzone wieści o zbliżających się zagonach zmechanizowanych wroga. Wiadomości te wstrząsnęły gen. Olbrychtem, który doznał załamania nerwowego i uznał, że tej wojny

⁸ Tamże, s. 2-3; R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń. Plan Mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010, s. 41, 49, 51, 58, 69, 127-128, 258.

⁹ Tamże, s. 4-7, 11, 30; IPMS, B.I.82/A, B. Duch, Załącznik do zeszytu ewidencyjnego, s. 6; B. Olbrycht, *Relacja dowódcy 39 rezerwowej Dywizji Piechoty...*, [w:] *Wojna obronna Polski...*, s. 1135-1136; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie Światowej. Kampania wrześniowa. Przebieg działań od 1 do 8 września* (dalej: *PSŻ*), t. 1, cz. 2, Londyn 1954, s. 596, 657.

¹⁰ S. Maksimiec, *Front Północny. Organizacja i walki we wrześniu 1939 roku*, Oświęcim 2021, s. 709-719.

nie da się już wygrać. Taka postawa w sposób oczywisty negatywnie wpływała na morale wśród członków sztabu¹¹.

Szef sztabu płk dypl. Włodzimierz Wisłocki następująco scharakteryzował sylwetkę swojego przełożonego: „Generał Olbrycht [...] był człowiekiem schorowanym i nerwowym. Wypadki wojenne [...] wpływały bardzo ujemnie na jego stan psychiczny i zwiększały rozdrażnienie. Niejednokrotnie dochodziło do przykrych, często niezasłużonych wybuchów w stosunku do oficerów i szeregowych, psując nastrój w sztabie. [...] Generał w rozmowach ze mną bardzo pesymistycznie [...] oceniał nasze położenie wojenne. [...] Zdałem sobie sprawę, że generał ma rację; ale w duchu wciąż jeszcze łudziłem się iskierką nadziei, że może Naczelnny Wódz ma jeszcze w dyspozycji trochę sił, by przedłużyć nasz opór”¹².

Nienajlepsza kondycja zdrowotna (zarówno fizyczna, jak i psychiczna) gen. Olbrychta sprawiła, iż ten zaczął stopniowo zaniedbywać obowiązki dowódcy dywizji. W związku z tym jego kompetencje na ten czas przejmował płk dypl. Bronisław Duch (dowódca piechoty dywizyjnej)¹³. Ten pełen energii oraz optymizmu oficer błyskawicznie przystąpił do prac mobilizacyjnych, podnosząc morale w sztabie, a także zyskując wśród jego członków opinię „dobrego ducha dywizji”¹⁴.

Obawiając się poważnych opóźnień transportów jednostek liniowych, płk Duch wyjechał do poszczególnych garnizonów, aby dokonać inspekcji mobilizowanych pododdziałów i osobiście wydać odpowiednie rozkazy co do lokalizacji ich koncentracji. Na miejscu dostrzegł on dobry nastrój wśród zmobilizowanych. Jego ocena uległa jednak szybko zmianie, gdy jeden z transportów kolejowych został zbombardowany przez niemieckie samoloty. Doszło wówczas do załamania się

¹¹ IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 7-9, 16-18; IPMS, B.I.82/A, B. Duch, *Załącznik...*, s. 6; W. Wisłocki, *Zapomniana bitwa*, s. 25; *PSZ*, t. 1, cz. 2, s. 758.

¹² IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 16-18.

¹³ Tamże, s. 17; W. Wisłocki, *Ostatnie dni...*, s. 205. W literaturze przedmiotu można natomiast spotkać się ze stwierdzeniem, jakoby dowództwo nad 39 DPRez. w całości przejął płk Duch. W rzeczywistości przejmował on obowiązki dowódcy dywizji jedynie w sytuacji, gdy gen. Olbrycht był niedyspozycyjny. Należy ponadto podkreślić, że najważniejsze decyzje i tak musiały ostatecznie zostać zatwierdzone przez generała. Zob. M. Siwiec-Cielebon, *Generał Bruno Olbrycht*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 1999, nr 3, s. 88.

¹⁴ IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 17.

morale u przewożonych żołnierzy. Wielu z nich oddaliło się z miejsca zdarzenia i już nigdy nie powróciło do szeregów¹⁵. Pułkownik Duch stwierdził: „Żołnierz nie wchodził jeszcze do walki właściwej, a już był wstrząśnięty moralnie. Wstrząs ten naturalnie był tym silniejszy, gdzie dowódcy [...] nie umieli opanować oddziałów”¹⁶.

Naloty Luftwaffe utrudniały osiągnięcie gotowości bojowej 39 DPRez. W trakcie jednego z nich zginął, a według niektórych przekazów zmarł w wyniku odniesionych ran, dowódca 51 pułku artylerii lekkiej – ppłk Edward Błaszczuk. Jego śmierć odcisnęła piętno na dalszym funkcjonowaniu artylerii dywizyjnej. Generał Olbrycht postanowił po tym zdarzeniu rozwiązać dowództwo pułku, zaś jego dywizjony podporządkować poszczególnym pododdziałom piechoty. Spotkało się to ze zdecydowanym oporem ze strony płk. Jana Filipowicza (dowódca artylerii dywizyjnej), który nie zamierzał dopuścić do znacznego rozproszenia siły ognia artylerii. Doszło wtedy do konfliktu pomiędzy pułkownikiem a dowódcą dywizji, negatywnie oddziałując na dalsze prace sztabowe¹⁷.

Pod koniec pierwszej dekady września 1939 roku 39 DPRez. rozpoczęła koncentrację wojsk na wschód od linii Wisły, w rejonie Dębina i Puław. Jej oddziały miały za zadanie obsadzić mosty oraz dozorować przeprawy na tym odcinku rzeki. Doszło wtedy do wydarzeń, które w sposób istotny wpłynęły na dalsze losy dywizji. Została ona wówczas włączona w skład świeżo sformowanej Armii „Lublin” pod dowództwem gen. dyw. Tadeusza Piskora. W tym czasie wojska, które zmierzały w rejon ześrodkowania Armii „Prusy”, z rozkazu ND zostały zatrzymane na prawym brzegu Wisły. W takiej sytuacji znalazła się m.in. znaczna część 3 Dywizji Piechoty Legionów (dalej: DPLeg.). Wkrótce zgrupowanie to włączono w sze-

¹⁵ CAW-WBH, IX.2.3.189, M. Golik, *Kronika 3 Dywizji Piechoty Legionów w wojnie polsko-niemieckiej 1939 roku*, s. 67; IPMS, B.I.82/A, B. Duch, *Załącznik...*, s. 6-7; IPMS, B.I.82/C, J.L. Pietraszek, *[Rękopis relacji z kampanii 1939 r. – Część III]*, k. 2. Do podobnego incydentu doszło w trakcie załadunku III batalionu 95 pp rez. na stacji kolejowej w Chełmie. Odnotowano wówczas wielu rannych oraz zabitych. Część żołnierzy doznała wówczas załamania nerwowego. Zob. IPMS, B.I.82/D, T. Kwiatkowski, *Sprawozdanie z kampanii wrześniowej 1939 r.*, k. 41-42.

¹⁶ IPMS, B.I.82/A, B. Duch, *Załącznik...*, s. 7.

¹⁷ IPMS, B.I.82/A, W. Wiślocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 35; tenże, *Zapomniana bitwa*, s. 25-26; B. Olbrycht, *Relacja dowódcy 39 rezerwowej Dywizji Piechoty...*, [w:] *Wojna obronna Polski...*, s. 1136.

regi 39 DPRez., zasilać rezerwową dywizję w pokaźną ilość dział i żołnierzy o wysokim morale¹⁸.

Do 14 września 39 DPRez. broniła się na środkowym odcinku Wisły. Generalnie nie dochodziło wtedy do cięższych walk, ponieważ większość oddziałów Wehrmachtu z 10 Armii zajęta była oczyszczaniem terenów z niedobitków Armii „Prusy” oraz bojami nad Bzurą z połączonymi siłami Armii „Poznań” i „Pomorze” pod komendą gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby. Niemniej sforsowanie przez Niemców Wisły w rejonie Annopola i wkroczenie na Zamojszczyznę zmechanizowanych czołówek XXII Korpusu Armijnego (dalej: KA) z niemieckiej 14 Armii, wymusiły na gen. Piskorze przegrupowanie swoich sił. Dywizja gen. Olbrychta była zbyt oddalona od pozostałych związków taktycznych Armii „Lublin”, więc dowódca armii postanowił oddać 39 DPRez. pod rozkazy gen. dyw. Stefanowi Dąb-Biernackiemu (wcześniejszy dowódca Armii Odwodowej „Prusy”), który w tym czasie formował na Lubelszczyźnie tzw. Front Północny¹⁹.

Odejście oddziałów 39 DPRez. znad Wisły nastąpiło dopiero na wyraźny rozkaz gen. Stefana Dąb-Biernackiego. Dywizja miała forsownym marszem niezwłocznie dotrzeć w rejon koncentracji Frontu Północnego. Narzucone tempo przemarszu okazało się jednak trudne w realizacji, dlatego gen. Olbrycht naciskał na swojego przełożonego, aby zmodyfikować etapy marszruty; głównodowodzący nie uległ. Ciężkie warunki terenowe przyczyniły się do opóźnień oraz rozciągnięcia się kolumn, a także do pojawienia się strat marszowych. W szeregach 95 pprez. dochodziło nawet do przypadków dezercji²⁰. Morale w dywizji jeszcze bardziej uległo pogorszeniu po

¹⁸ S. Maksimiec, *dz. cyt.*, s. 186-188, 709-719. Oprócz wyżej wspomnianego zgrupowania 3 DPLeg. (III batalion 8 pułku piechoty legionów, II i III batalion 9 pułku piechoty legionów [w tym sztab pułku], II i III dywizjon 3 pułku artylerii lekkiej legionów, 3 dywizjon artylerii ciężkiej wraz z poszczególnymi służbami oraz kolumnami taborowymi) do 39 DPRez. włączono oddziały i pododdziały przeznaczone dla innych jednostek np. III dywizjon 61 pułku artylerii lekkiej i 81 dywizjon artylerii lekkiej. W literaturze przedmiotu można spotkać się z informacją, jakoby w składzie 39 DPRez. znalazł się ponadto 3 batalion saperów z 3 DPLeg. Brakuje jednak na to dowodów, zaś ppłk Wisłocki w swojej relacji stwierdził, iż w szeregach dywizji nie było saperów. Zob. IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 130.

¹⁹ IPMS, B.I.82/A, B. Duch, *Załącznik...*, s. 7-8; *PSZ*, t. 1, cz. 3, Londyn 1959, s. 383, 391-392, 395-396.

²⁰ IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 35-36; IPMS, B.I.82/A, B. Duch, *Załącznik...*, s. 9; IPMS, B.I.82/D, S. Stankiewicz, *Załącznik do*

17 września, w wyniku pojawienia się wiadomości o wkroczeniu Armii Czerwonej na wschodnie tereny Rzeczypospolitej oraz ewakuacji najwyższych władz państwowych. Wieści te dość szybko rozeszły się wśród żołnierzy; wielu z nich uznało dalszą walkę za bezsensowną²¹.

Pierwszym, poważnym sprawdzianem bojowym dywizji było starcie pod Krasnymstawem 19 września. Jej oponentem okazała się niemiecka 4 Dywizja Piechoty (dalej: DP) z IV KA, której elementy wyparły stamtąd słabą obsadę polskich wojsk dzień wcześniej. Obecność Niemców w Krasnymstawie stała się bardzo kłopotliwa dla gen. Olbrychta, gdyż z miasteczka nieprzyjaciół mógł wykonać uderzenie na skrzydło maszerującej 39 DPRez. w stronę Zamościa²². Podczas opisywanego boju odnotowane zostały przypadki ucieczki z pola walki przez żołnierzy z macierzystych oddziałów piechoty²³. W starciu jednostka ta utraciła wielu ludzi, a walki znacząco opóźniły planowany marsz na Zamość. Mimo poniesionych strat dywizja gen. Olbrychta nadal pozostawała najsilniejszym związkiem taktycznym Frontu Północnego²⁴.

Po zakończonym starciu pod Krasnymstawem omawiana dywizja WP kontynuowała pochód w kierunku Zamościa. Na ranek 20 września zaplanowano natarcie siłami Grupy Operacyjnej gen. bryg. Jana Kruszeńskiego (w tym 39 DPRez.) na wspomniane wyżej miasto. W tym celu gen. Olbrychtowi podporządkowano 29 Brygadę Piechoty (dalej: BP), której części nieskutecznie próbowały dobrać wcześniej odbić Zamość z rąk nieprzyjaciela. W wyznaczonym terminie na pozycje wyjściowe dotarły nie wszystkie oddziały dywizji,

zeszytu ewidencyjnego, k. 24; B. Olbrycht, *Relacja dowódcy 39 rezerwowej Dywizji Piechoty...*, [w:] *Wojna obronna Polski...*, s. 1137; *PSZ*, t. 1, cz. 3, s. 396.

²¹ W. Wisłocki, *Zapomniana bitwa*, s. 26.

²² B. Olbrycht, *Relacja dowódcy 39 rezerwowej Dywizji Piechoty...*, [w:] *Wojna obronna Polski...*, s. 1137-1138; S. Maksimiec, dz. cyt., s. 347-349, 386-389.

²³ Jeden z oficerów zanotował, iż w trakcie boju pod Krasnymstawem w szeregach III batalionu 95 pp rez. szerzyły się antywojenne nastroje, wskutek czego doszło do dezercji wśród niektórych rezerwistów – głównie niepolskiego pochodzenia. Zob. IPMS, B.I.82/D, T. Kwiatkowski, *Sprawozdanie z kampanii wrześniowej 1939 r.*, k. 42. O przypadkach dezercji w trakcie opisywanego starcia wspomina także szef sztabu dywizji. Zob. IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 110.

²⁴ S. Maksimiec, dz. cyt., s. 388-389.

gdyż niektóre z nich pogubiły się. Inne zaś były na tyle wyczerpane dotychczasowymi walkami, że nie były w stanie punktualnie przybyć na miejsce²⁵.

Marsz na Zamość odbywał się w dość niesprzyjających okolicznościach. Trudne warunki terenowe, rozciągnięcie wojsk, a także niewystarczająca uwaga dowódców poszczególnych oddziałów oraz pododdziałów doprowadziły do rozluźnienia dyscypliny. Wykorzystując to, szeregowi zaczęli masowo opuszczać szeregi. Do takiego stanu rzeczy swoim działaniem przyczynił się również gen. Olbrycht, który nakazał zlikwidować dywizyjne taboro-
wiska, tarasując drogę liniowym jednostkom. Widok rozpuszczonych taborów ujemnie wpłynął na morale żołnierzy dywizji. Decyzja ta doprowadziła ponadto do utraty licznych zapasów żywności, a nawet amunicji oraz innych środków niezbędnych do prowadzenia działań wojennych²⁶.

Szef sztabu następująco ocenił rozkaz likwidacji znacznej części taborów: „Generał [...] wpadał niejednokrotnie na tłoczące się na rogach wozy, rozpędzał je, a niekiedy przeprowadzał radykalną redukcję, oddając chłopom wozy i konie. Czasem dostawało się [...] i taborom własnej dywizji wiozącym potrzebny materiał. Często działo się to na oczach wojska i wpływało demoralizująco. Usiłowałem powstrzymać generała od tego, ale zwykle bezskutecznie”²⁷. Dalej dodał: „[...] Generał wychodził lub wyjeżdżał ze swym oficerem ordynansowym na drogę specjalnie, w celu łapania i niszczenia przejeżdżających taborów. W ten sposób dopadł w mej obecności tabor jednego z baonów 95 p.p. [...] i zaczął swe dzieło zniszczenia. [...] Po załatwieniu dwóch wozów, ledwie zdołałem go powstrzymać od dalszego niszczenia. Powiedziałem mu wtedy, że takie postępowanie demoralizuje wojsko”²⁸.

Do liniowych jednostek dotarły nieprawdziwe pogłoski o rozbrajaniu żołnierzy przez gen. Olbrychta²⁹. Wieści te na tyle zbulwerso-

²⁵ Tamże, s. 420-424.

²⁶ IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 62, 65-66, 109; IPMS, B.I.82/D, T. Kwiatkowski, *Sprawozdanie...*, k. 42-44.

²⁷ IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 65.

²⁸ Tamże, s. 66.

²⁹ Nie ma dowodów na to, by gen. Olbrycht osobiście rozbrajał żołnierzy. Pogłoski te mogły wziąć się od tego, że dowódca dywizji niejednokrotnie na oczach wojskowych uczestniczył w likwidacji taborów.

wały niektórych oficerów, iż ci uznali swojego przełożonego wręcz za zdrajcę. Jeden z nich zamierzał nawet zastrzelić generała, lecz w ostatniej chwili zrezygnował, dzięki namowom innych wojskowych. Obawiano się bowiem wykrycia własnych pozycji – potencjalny, oddany strzał mógłby zaalarmować Niemców³⁰.

Przygotowania do uderzenia na Zamość opóźniały się wskutek nie dotarcia na czas niektórych oddziałów. Przedpołudniem 20 września do sztabu 39 DPRez. przybył gen. dyw. Stefan Dąb-Biernacki, który rozkazał dowódcy dywizji zaniechać ataku na miasto oraz obejść ten ośrodek miejski od wschodu, aby jak najszybciej przyjść z pomocą uwięzionym pod Tomaszowem Lubelskim połączonym siłom Armii „Kraków” i „Lublin” pod komendą gen. dyw. Tadeusza Piskora³¹. Generał Olbrycht nakazał więc odstąpić od natarcia, rozpoczynając marsz przez Cześniki do Łabuń, aby dotrzeć w rejon Krasnobrodu, gdzie spodziewano się wysuniętych oddziałów ze zgrupowania gen. Piskora³².

Równocześnie maszerujące kolumny 39 DPRez. napotkały zdemobilizowanych żołnierzy z wołyńskich garnizonów. Rozpowszechniali oni niepomyślne wieści o zajęciu Kowla oraz Włodzimierza Wołyńskiego przez Armię Czerwoną, co miało fatalny wpływ na morale w szeregach dywizji³³. Po drodze, w okolicach Stanisławki natknęto się również na rozbrojonych kawalerzystów z improwizowanego oddziału mjr. Witolda Boreyszy. Widok żołnierzy zmierzających do domów w bezładzie i bez broni przyczynił się do jeszcze większej demoralizacji wojsk gen. Olbrychta³⁴.

Z relacji ppłk. Wisłockiego dowiadujemy się: „Oto spotkaliśmy [...] luźne grupy pieszych kawalerzystów bez broni. Mówili oni, że pochodzą z ośrodków zapasowych, a ich dowódca mjr Borejsza [pisownia

³⁰ IPMS, B.I.82/D, T. Kwiatkowski, *Sprawozdanie...*, k. 44-45.

³¹ Dowódca Frontu Północnego wydając ten rozkaz, nie wiedział jeszcze, że wojska gen. Piskora w tym samym czasie złożyły broń.

³² B. Olbrycht, *Relacja dowódcy 39 rezerwowej Dywizji Piechoty...*, [w:] *Wojna obronna Polski...*, s. 1138; S. Maksimiec, dz. cyt., s. 411, 414, 420-424.

³³ Wskutek tego typu agitacji rozpadł się III batalion 95 pprez., którego dowódca (kpt. Lekan) wraz z grupką innych oficerów udał się do Chełma, gdzie znajdował się garnizon 7 pułku piechoty legionów – pułku odpowiedzialnego za zmobilizowanie III batalionu 95 pprez.

³⁴ IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, 39 Dywizja Piechoty..., s. 66, 109-110; B.I.82/D, S. Stankiewicz, *Załącznik...*, k. 25.

oryginalna – przyp. P.G.] powiedział im, że wojna już się skończyła. Wydał on im rozkaz zniszczyć broń i rozejść się do domów. Był to naprawdę żaloszny widok tych młodych, zdrowych żołnierzy, zupełnie już zdemoralizowanych, ciągnących w bezładnych grupach bez broni do domów. Jakież fatalny wpływ wywierali oni na nasze oddziały idące do boju! Spotkaliśmy później owego mjr. Borejszę, którego generał kazał aresztować i odstawić do dowódcy armii”³⁵.

Nad ranem w okolicach lasów horyszowskich, dowodzący III batalionem 94 pp rez., mjr Leon Ast³⁶ natknął się na oficera kawalerii, który przekonał dowódcę batalionu piechoty, aby ten rozwiązał swój pododdział i rozesłał piechurów do domów – pochodzili oni głównie z rejonu Zamościa. Major dał się jednak przekonać i rozpuścił żołnierzy, zakopując broń maszynową w lesie. Sprawcą owego zamieszania okazał się ppłk Eugeniusz Chwalibóg-Piecek, który odpowiedzialny był za służby taborowe w komb. BK i – błędnie interpretując rozkaz dowódcy – dokonał likwidacji wszystkich taborów, jak również rozbrojenia podległych mu wojskowych³⁷.

Podczas przedpołudniowej inspekcji wojsk płk Duch doznał szoku, gdy zastał dowódcę III batalionu 94 pp rez. bez żołnierzy. W swojej relacji pułkownik zanotował: „[...] Spotkałem [...] maszerującego samego mjr. Asta [...]. Zapytałem go, gdzie jest jego baon – a ten odpowiedział mi, że spotkał [...] podpułkownika kawalerii [...] i ten powiedział, że »wojsko swoje rozpuścił [...] i trzeba, żeby on też to zrobił«. [...] Rozkazałem mjr. Astowi natychmiast zrobić wszystko, by zebrać baon i jutro w południe skontroluję, czy baon jest zebrany – inaczej to przed frontem go rozstrzelam. Takie rzeczy się działy – oficer [...] bez rozkazu [...] samowolnie rozpuszcza baon”³⁸.

Zarówno mjr Witold Boreysza, jak i ppłk Eugeniusz Chwalibóg-Piecek zostali zatrzymani i odesłani dyspozycji do dowództwa Frontu Północnego. Następnie sąd wojskowy skazał obu oficerów na karę śmierci za rozpuszczenie oddziałów i propagowanie defetystycznych

³⁵ W. Wisłocki, *Zapomniana bitwa*, s. 29.

³⁶ Przejął on komendę nad batalionem po śmierci kpt. Pardo w trakcie walk pod Krasnymstawem.

³⁷ IPMS, B.I.28/A, A. Zakrzewski, *[Sprawozdanie zastępcy dowódcy Pomorskiej Brygady Kawalerii]*, k. 79, 87; IPMS, B.I.82/A, B. Duch, *Załącznik...*, s. 10-11.

³⁸ Tamże, s. 10-11.

hasel w szeregach polskich wojsk³⁹. Ich postawa wywołała oburzenie u gen. Dąb-Biernackiego, który jeszcze wieczorem 20 września wydał rozkaz o rozstrzeliwaniu bez sądu wszystkich tych, którzy będą szerzyć defetyzm w oddziałach⁴⁰. Ostatecznie nie wykonano jednak wymierzonej kary w stosunku do mjr. Boreyszy oraz ppłk. Chwalibóg-Pieceka, umożliwiając im rehabilitację na polu walki⁴¹. Majorowi powierzono komendę nad zbiorczą kompanią rozbitków⁴².

Popołudniem 20 września części 4 i 13 pułku ułanów odbiły Cześniki z rąk oponenta, odrzucając ze wsi elementy niemieckiego 9 pułku rozpoznawczego z 4 Dywizji Lekkiej (DLek.). Wieczorem oddziały kawalerii zostały zluzowane przez czołowe bataliony piechoty z 39 DPRez. Generał Olbrycht zamierzał nacierać na Łabunie, jednak z uwagi na rozciągnięcie dywizji oraz powszechne zmęczenie wojsk postanowił przełożyć ofensywę na 21 września. W tym czasie dowództwo 4 DLek. zaniepokojone sytuacją domagało się pilnej pomocy ze strony sąsiednich jednostek. Nad ranem połączone siły części z 4 DLek. (VIII KA) oraz 27 i 68 DP z VII KA rozpoczęły działania, mające na celu zniszczenie oddziałów WP w rejonie Cześniki-Łabunie⁴³.

Dwudziestego pierwszego września walki toczyły się ze zmiennym szczęściem. Zaciekle ataki Niemców sprawiły, że płk Duch nakazał niezwłoczne ściągnięcie 95 pprez. na pierwszą linię. Wtedy okazało się, że do Cześnik nie dotarły – poza pierwszym batalionem – wojska tego pułku. Jego dowódca oznajmił szefowi sztabu, iż w trakcie marszu pogubił on część pododdziałów, a jeden z batalionów, tj. trzeci, rozpadł się jeszcze poprzedniego dnia. Wywołało to oburzenie wśród członków sztabu, którzy nie byli w stanie uwierzyć,

³⁹ IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 66; IPMS, B.I.82/A, B. Duch, *Załącznik...*, s. 11.

⁴⁰ Bundesarchiv-Militärarchiv (dalej: BAMA), RH 24-8/9, *[Odpis rozkazu z 20 IX w sprawie przeciwdziałania demoralizacji w szeregach Frontu Północnego]*, k. 137.

⁴¹ S. Maksimiec, *dz. cyt.*, s. 412-413.

⁴² Dwudziestego pierwszego września mjr Boreysza, współdziałając z I batalionem 95 pprez., stanął na czele rozpoznania w kierunku na niemieckie pozycje 9 pułku rozpoznawczego z 4 DLek. w Wolicy Śniatyckiej. W wyniku odniesionych obrażeń oficer ten zmarł w drodze do punktu opatrunkowego. Zob. A. Wojda, B. Biszcza, *Komarów. Ocalić od zapomnienia*, cz. 2, Zamość 2007, s. 84-85.

⁴³ BAMA, RH 26-27/13, *[Kriegstagebuch Ia der 27. Inf. Div.]*, [b.p.]; BAMA, RH 27-9/79, *Kriegstagebuch 4. leichte Division. Feldzug in Polen 1939*, s. 30-31; IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 71-72, 74.

że znaczna część 95 pppez. uległa rozkładowi jeszcze przed jej przystąpieniem do boju⁴⁴. Podpułkownik Wisłocki tak opisał to zajście: „Było to coś niesamowitego. Dowódca pułku z krzyżem Virtuti Militari na piersiach dopuścił do pogubienia, [...] rozpadnięcia się [...] baonów i to bez walki, bez spotkania się z nieprzyjacielem! Cóż to byli za dowódcy baonów i kompanii, że nie potrafili utrzymać swych oddziałów w czasie marszu”⁴⁵.

Niemcy tego dnia wielokrotnie podejmowali próby przełamania polskiej obrony; z reguły kończyły się one jednak fiaskiem. Niemniej późnym popołudniem wyszli oni z najsilniejszym jak dotąd natarciem, w którym udział wzięły zarówno oddziały z dywizji lekkiej, jak i z 27 DP. Całość wspierała artyleria dywizyjna 27 DP⁴⁶. W południowym ataku jeden z dywizjonów niemieckiego pułk kawalerii zmotoryzowanej z 4 DLek. starł się w lesie pomiędzy Bożym Darem a Barchaczowem z połączonymi siłami 93 pppez. i III batalionu 9 pułku piechoty legionów⁴⁷. W trakcie walk polskie zgrupowanie zostało rozproszone; jego żołnierze masowo porzucali swoje stanowiska. Doprowadziło to do wyjścia niemieckiego dywizjonu na tyły 39 DPRez. w okolicach wzgórza 256, a następnie do rozbicia baterii polskich dział⁴⁸. Ofiarność artylerzystów w dużej mierze przyczyniła się do opanowania niezwykle trudnej sytuacji⁴⁹.

Masowe przypadki dezercji w szeregach polskiej piechoty wymusiły gwałtowną reakcję w dowództwie. Zamierzano zapobiec temu zjawisku, niezwłocznie formując doraźne jednostki zaporowe złożone z nielicznych żandarmów, których zadaniem było wyłapywanie uchylających się od walki⁵⁰. Ponadto zarządzono, że wojskowi

⁴⁴ IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, 39 Dywizja Piechoty..., s. 84-85; B.I.82/D, S. Stankiewicz, *Załącznik...*, k. 25; IPMS, B.I.82/D, T. Kwiatkowski, *Sprawozdanie...*, k. 44-45; W. Wisłocki, *Zapomniana bitwa (dokończenie)*, s. 31-32.

⁴⁵ Tamże, s. 32.

⁴⁶ BAMA, RH 26-27/13, [Kriegstagebuch Ia der 27. Inf. Div.], [b.p.].

⁴⁷ Batalion ten był macierzystą jednostką 3 Dywizji Piechoty Legionów. Ostatecznie – podobnie jak drugi batalion pułku – wszedł on w skład 39 DPRez. gen. Olbrychta.

⁴⁸ BAMA, RH 24-8/8, Spruch Nr. 1503, k. 217; BAMA, RH 27-9/79, Kriegstagebuch 4. leichte Division. Feldzug in Polen 1939, s. 31-32; IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, 39 Dywizja Piechoty..., s. 84; IPMS, B.I.82/B, W. Nastula, *Wiadomości w odniesieniu do działań oddziałów własnych*, k. 21.

⁴⁹ IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, 39 Dywizja Piechoty..., s. 88.

⁵⁰ Tamże, s. 82-83.

39 DPRez. otrzymają specjalne zaświadczenia, mające na celu potwierdzenie ich przynależność do poszczególnych oddziałów. Żołnierz, który podczas kontroli nie posiadał przy sobie takiego dokumentu, uznawany był *ex lege* za dezertera⁵¹. Powyższe inicjatywy okazały się jednak nieskuteczne i tylko pogłębiły chaos organizacyjny.

Podczas boju pod Cześnikami dwukrotnie dochodziło do sytuacji, w której Niemcy niemal rozbili polską obronę w pobliżu wzgórza 256. Za każdym razem sytuację ratował jednak płk Duch. W krytycznych momentach decydował się on na przeciwuderzenia improwizowaną grupką żołnierzy (w dużej mierze złożoną z członków sztabu i służb), zmuszając niemieckie wojska do odwrotu⁵². Niemniej zdarzały się też sytuacje, gdy w szeregach dochodziło do paniki, na co pułkownik reagował dość ostro. Z jego relacji dowiadujemy się: „[...] Jeden z dowódców kompanii [...] zwiął z linii, gdy Niemcy ogniem go mocno skropili. Złapałem go osobiście, gdy wiał, strzeliłem do niego, lecz może na szczęście nie trafiłem. Zaprowadziłem go [...] na linie i podkreśliłem już tylko jemu, że musi się odznaczyć do jutra, bo inaczej pójdzie [...] pod sąd polowy”⁵³.

W trakcie kontruderzeń polscy żołnierze – za przyzwoleniem płk. Ducha – zabijali bagnetami Niemców, którzy zamierzali się poddać. Miało to miejsce chociażby czasie walk w lesie pomiędzy Bożym Darem a Barchaczowem. Ofiarami okazali się być głównie niemieccy wojskowi z I dywizjonu 10 pułku strzelców kawaleryjskich (4 DLek.)⁵⁴. W jednej z relacji płk Duch napisał: „Przeciwnatarcie zakończyło się pełnym sukcesem – doszło aż do Barchaczowa.

⁵¹ CAW-WBH, II.3.16, S. Pisarczuk, Relacja z kampanii 1939 [roku], k. 59.

⁵² W. Wisłocki, *Zapomniana bitwa (dokończenie)*, s. 32-33, 40.

⁵³ IPMS, B.I.82/A, B. Duch, *Załącznik...*, s. 21.

⁵⁴ BAMA, RW 2/52, In den Ermittlungen wegen der Völkerrechtsverletzung bei Labunie, k. 43-45; IPMS, B.I.82/A, B. Duch, *Załącznik...*, s. 12-13, 22; IPMS, B.I.82/D, S. Stankiewicz, *Załącznik...*, k. 25; A. Lernet-Holenia, *Sturm auf drei polnische Batterien (Ende)*, „Neueste Zeitung“, 1939, nr 269, s. 3; *Dokumente Polnischer Grausamkeit*, Berlin 1940, s. 420; *Die 11. Kompanie des Infanterie-Regiments 40 im Feldzug in Polen* [b.m. i r.w.], s. 10-12. Tomasz Sudoł stwierdza, jakoby ofiarami polskiego ataku mieli być żołnierze 40 pułku piechoty z 27 DP – źródła niemieckie zdają się tego nie potwierdzać. Por. T. Sudoł, *Zbrodnie Wehrmachtu na żołnierzach Wojska Polskiego we wrześniu-październiku 1939 r.*, t. 1, Warszawa 2021, s. 222 [maszynopis pracy doktorskiej obronionej na UKSW].

Niemcy zostali tutaj doszczętnie rozbici, [...] ale w ogóle jeńców nie brano, wykluto ich przeważnie”⁵⁵.

Istotnym problemem w szeregach dywizji był niedostatek w jedzeniu. Od momentu odwrotu znad Wisły jej wojskowi musieli na własną rękę zaopatrywać się w pożywienie. Sytuacja tym bardziej pogorszyła się w wyniku zniszczenia znacznej części taborów i kuchni polowych przez gen. Olbrychta. O ile najczęściej starano się kupować produkty spożywcze⁵⁶, o tyle nierzadko zdarzały się przypadki wymuszeń na miejscowej ludności cywilnej wydania żywności. Do dramatycznego incydentu doszło w okolicach Łabuń, gdy jedna z kobiet odmówiła oddania części zbiorów rolnych, wskutek czego została rozstrzelana przez polskich żołnierzy⁵⁷.

Mimo taktycznego zwycięstwa polskich wojsk pod Cześnikami, 39 DPRez. utraciła sporo ludzi i sprzętu (zwłaszcza artyleryjskiego). Miało to ogromny wpływ na dalsze losy jednostki. W wyniku omawianego starcia zginęło nie mniej niż 260 Polaków⁵⁸, a rany odnieść mogło od 600⁵⁹ do nawet 3 tys. wojskowych⁶⁰. Nieznana pozostaje liczba wziętych do niemieckiej niewoli żołnierzy WP. Przed wymarszem z rejonu Krasnegostawu w kierunku Zamościa związek taktyczny gen. Olbrychta szacunkowo liczył ponad 15 tys. żołnierzy (wli-

⁵⁵ IPMS, B.I.82/A, B. Duch, *Załącznik...*, s. 13. W dalszej części relacji oficer ten napisał: „[...] Stwierdzam, że w lasach Boży Dar w czasie 4-krotnych bezpośrednich starć [...] Niemcy unikali walk na bagnety – uciekali wtedy. Dnia 25 września [właściwie 21 września – przyp. P.G.] nie uciekli, to zostali wysieczeni, wykłóci”. Zob. Tamże, s. 22.

⁵⁶ CAW-WBH, II.3.3, S. Dziewicki, *Dane dotyczące działań 9 pp. leg. w czasie wojny 1939 r.*, k. 97; CAW-WBH, II.3.3, S. Walczak, *Relacja z kampanii wrześniowej 1939 r.*, k. 264; B.I.82/D, S. Stankiewicz, *Załącznik...*, k. 24; W. Wisłocki, *Ostatnie dni...*, s. 214.

⁵⁷ *Gmina Łabunie w czasie II wojny światowej. Relacje, wspomnienia, świadectwa*, red. B. Szykuła, P. Piela, R. Jastrzębska, Łabunie 2019, s. 36.

⁵⁸ Jest to minimalna liczba poległych żołnierzy w czasie walk pod Cześnikami – w tym spoza opisywanej dywizji. Ustalenia te zostały oparte na podstawie wykazów pochowanych wojskowych na cmentarzach m.in. w Zamościu, Łabuniach i Horyszowie Polskim. Zob. P. Greszta, *Bitwa pod Cześnikami w kontekście działań wojennych w rejonie Zamościa we wrześniu 1939 roku*, Lublin 2021, s. 202 [maszynopis pracy magisterskiej obronionej na KUL].

⁵⁹ B. Olbrycht, *Relacja dowódcy 39 rezerwowej Dywizji Piechoty...*, [w:] *Wojna obronna Polski...*, s. 1139.

⁶⁰ IPMS, B.I.82/A, T. Paciorkowski, *Relacja z wojny 1939 r.*, s. 3. W rzeczywistości liczba żołnierzy, którzy odnieśli obrażenia była zapewne nieco mniejsza.

czając w to podporządkowaną jej 29 BP)⁶¹. Natomiast wedle wspomnień ppłk. Wisłockiego po zakończeniu zmagania pod Cześnikami 39 DPRez. (wraz z 29 BP oraz innymi oddziałami włączonymi po 22 września) liczyć miała raptem 5 tys. ludzi zdolnych do dalszej walki⁶². Oznacza to, że znaczną część ubytków w szeregach dywizji stanowiły tzw. straty niebojowe i to one w dużej mierze przyczyniły się do nie do końca pomyślnego przebiegu starcia dla strony polskiej.

Dwudziestego trzeciego września znaczna część sił 39 DPRez. przekroczyła trasę Zamość–Tomaszów Lubelski; jej macierzyste oddziały skierowały się w okolice Polany. Tego samego dnia działania w sztabie zostały sparaliżowane w wyniku zagubienia się gen. Olbrychta. Zdarzenie to doprowadziło do spięcia pomiędzy ppłk. Wisłockim a płk. Duchem. Pułkownik zarzucił szefowi sztabu, iż ten nie dopilnował dowódcy, przez co gen. Olbrycht narażony był na dostanie się w ręce nieprzyjaciela. W tych dość specyficznych warunkach dowódca piechoty dywizyjnej ponownie objął komendę nad macierzystymi oddziałami dywizji. Po wielogodzinnych poszukiwaniach udało się wreszcie odnaleźć zaginionego w jednej ze wsi⁶³.

W kolejnych dniach 39 DPRez. uczestniczyła w starciu pod Krasnobrodem. Oponentem okazała się górnośląska 8 DP, której elementy miały za zadanie rozbić polskie zgrupowanie w pobliżu tego miasteczka, aby ułatwić sobie dalszy marsz odwrotny w stronę ówczesnej linii demarkacyjnej (Wisła–San)⁶⁴. W czasie boju pod Krasnobrodem nie dochodziło do większych incydentów związanych z demoralizacją. Miało to związek z tym, że w dywizji pozostali już tylko najbardziej

⁶¹ P. Greszta, dz. cyt., s. 117.

⁶² IPMS, B.I.82/A, W. Wisłocki, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 112.

⁶³ W. Wisłocki, *Ostatnie dni...*, s. 205-209. Nie był to jedyny tego typu wybryk gen. Olbrychta. Szef sztabu 39 DPRez. ppłk Wisłocki następująco opisał podobne zachowanie dowódcy dywizji: „Dziwny był to człowiek. [...] Najgorszym było to, że podczas marszów bojowych lubił wyprzedzać wojsko i jechać na [...] niepewne jeszcze miejsce postoju. Jak na ćwiczeniach! Podobnie jak teraz, zrobił to już kilkakrotnie w czasie kampanii. Raz nawet zostaliśmy zaskoczeni przez patrolujący niemiecki samochód pancerny”. Opisywana sytuacja z zaskoczeniem sztabu 39 DPRez. przez Niemców dotyczy jego marszu w kierunku Cześnik popołudniem 20 września. Wtedy na trasie Zamość–Hrubieszów natknęto się na jeden z samochodów pancernych przeciwnika – były to zapewne pojazdy z II dywizjonu 9 pułku rozpoznawczego (4 DLek.), które prowadziły na tym obszarze wówczas rekonesans.

⁶⁴ BAMA, RH 24-8/15, Kampfhandlungen der 8. Div. in der Zeit vom 1.-26.9.1939, k. 183-186; S. Maksimiec, dz. cyt., s. 560-564, 580-582.

wartościowi bojowo oraz najlepiej zdyscyplinowani żołnierze, zamierzający do końca dzielić los dywizji. Najmniej wytrwali psychicznie wojskowi wykruszyli się bowiem z jednostki jeszcze w trakcie wcześniejszych starć⁶⁵, a zwłaszcza po boju pod Cześnikami.

Walki w rejonie Krasnobrodu, choć zakończyły się taktycznym zwycięstwem Polaków –przeciwnikowi nie udało się rozbić polskiego zgrupowania, sprawiły jednak, że 39 DPRez. przestała się już *de facto* liczyć jako związek taktyczny. Posiadała ona raptem ok. 2 tys. żołnierzy oraz 30 dział⁶⁶. Co gorsza, wystrzelano już niemal cały zapas zarówno amunicji artyleryjskiej, jak i strzeleckiej. Dlatego zaczęto poważnie zastanawiać się nad sensownością prowadzenia dalszych działań wojennych. Popołudniem 26 września w okolicach wsi Szopowe w dowództwie dywizji podjęta została decyzja o zniszczeniu ciężkiej broni oraz rozdaniu miejscowej ludności ostatnich wozów i koni. Nocą do sztabu dotarła informacja o kapitulacji resztek dawnego zgrupowania Frontu Północnego. Zgodnie z jej postanowieniami 39 DPRez. przestała istnieć 27 września, kiedy jej wojskowi oddali się do niemieckiej niewoli⁶⁷.

Zjawisko demoralizacji w szeregach 39 DPRez. uwidoczniło się już na początkowym etapie formowania dywizji, a nasiliło się po agresji sowieckiej. Niepowodzenia na froncie w pierwszych dniach wojny, wycofujące się formacje wojska i policji, niekończące się kolumny cywilów wzmaczały szerzenie się zepsucia wśród żołnierzy. Uwidoczniło się ono zwłaszcza w macierzystych oddziałach piechoty, gdzie znaczny odsetek zmobilizowanych stanowili przedstawiciele mniejszości narodowych – głównie ukraińskiej. Problem stanowiło również niedopasowanie kadry oficerskiej, której członkowie nie byli w stanie zaprowadzić dyscypliny w szeregach – zwłaszcza w trakcie marszów⁶⁸. Na upadek morale wśród żołnierzy dywizji

⁶⁵ W. Wisłocki, *Ostatnie dni...*, s. 216.

⁶⁶ Tamże, s. 219-220.

⁶⁷ Tamże, s. 220-221.

⁶⁸ Szef sztabu 39 DPRez. tak opisał dowódców niższego szczebla: „[...] Mieliśmy niestety zwłaszcza w piechocie sporo oficerów nienadających się na dowódców, niedołężnych i nierozumiejących duszy żołnierskiej nawet na stanowiskach dowódców baonów. Wystarczy wspomnieć wypadek całkowitego rozlecenia się III/95 p.p. dnia 20 września [...] i to zupełnie bez walki. [...] I w innych oddziałach piechoty było źle – szczególnie w kompaniach strzeleckich, którym jak wiadomo z doświadczeń naszej pracy pokojowej [...], dostawał się element najsłabszy pod względem inteligencji,

wpłynęła wreszcie postawa jej dowódcy. Generał Olbrycht szerzył bowiem defetystyczne nastroje, a jego wybuchowy charakter przyczynił się do licznych konfliktów w dowództwie, znacząco utrudniając prace sztabowe. Decyzja dowodzącego o zlikwidowaniu taborów tylko spotęgowała patologiczne zachowania wśród wojskowych.

Demoralizacja istotnie wpłynęła na działania wojenne 39 DPRez., czego dobitnym przykładem jest starcie pod Cześnikami – najważniejszy bój dywizji w trakcie kampanii 1939 roku. Większość strat ludzkich po stronie polskiej stanowiły tzw. ubytki niebojowe, które w dużej mierze wywołane były przez masowe ucieczki żołnierzy z pola walki. Dezercje, które miały miejsce zwłaszcza w pododdziałach 93 ppres., o mało nie doprowadziły do załamania polskiej defensywy⁶⁹. Nie dotarcie na wyznaczony teren niektórych batalionów piechoty poważnie obniżyło wartość bojową 39 DPRez. Nie wykorzystano w ten sposób dogodnej sytuacji do rozbicia jeszcze 20 września tych komponentów z niemieckiej 4 DLek., które znajdowały się wówczas na obszarze Cześniki-Łabunie. Upadek morale w istocie przyczynił się do nie do końca pomyślnego dla polskiej strony przebiegu walk pod Cześnikami.

fizycznym oraz narodowościowym”. Zob. IPMS, B.I.82/A, tenże, *39 Dywizja Piechoty...*, s. 109-110. W podobnym tonie wypowiedział się płk Duch, który w swojej relacji napisał: „Załamanie się psychiczne dowódców wyższych – niestety, ale tak było. Jest to zresztą całkowicie zrozumiałe – albo wyższy dowódca ulegał depresji i zarażał młodszych, a ci wojsko [...]. [...] Stąd się zaczęło to załamywanie się charakterów. Niewątpliwie depresja ta wsączała się w mózgi od chwili, gdy zaczęły się niepowodzenia, a przede wszystkim od chwili, gdy masowo zaczęła się ewakuacja ministerstw, urzędów [...]”. Zob. IPMS, B.I.82/A, B. Duch, *Załącznik...*, s. 20.

⁶⁹ Warto podkreślić, że przypadki zbiegostwa dotyczyły nie tylko macierzystych oddziałów piechoty dywizji gen. Olbrychta. Zjawisko to występowało m.in. w II i III batalionie 9 pułku piechoty legionów (włączone do 39 DPRez.), gdzie odsetek mniejszości narodowych w niektórych pododdziałach przekraczał nawet 40%. Zob. IPMS, B.I.76/F, A. Mikliński, *Odpowiedź na kwestionariusz. Część II*, k. 4. Stanisław Maksimiec zauważył, iż zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Spraw Wojskowych w piechocie odsetek przedstawicieli narodowości niepolskiej nie mógł przekraczać odpowiednio 10% w kadrze oficerskiej i 35% wśród szeregowych. Zob. S. Maksimiec, dz. cyt., s. 186.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Bundesarchiv-Militärarchiv we Fryburgu Bryzgowijskim:

Generalkommandos (Korps) und Höhere Kommandos, sygn. RH 24.

Infanterie-Divisionen, sygn. RH 26.

Oberkommando der Wehrmacht (OKW), sygn. RW 2.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie:

Wojna obronna Polski 1939, sygn. IX.2.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie:

Relacje z Kampanii 1939 roku, sygn. B.I.

Źródła opublikowane

Die 11. Kompanie des Infanterie-Regiments 40 im Feldzug in Polen [b.m. i r.w.].

Dokumente Polnischer Grausamkeit, Berlin 1940.

Gmina Łabunie w czasie II wojny światowej. Relacje, wspomnienia, świadectwa, red. Szykuła Bogdan, Piela Piotr, Jastrzębska Renata, Łabunie 2019.

Lernet-Holenia Alexander, *Sturm auf drei polnische Batterien (Ende)*, „Neueste Zeitung“, 1939, nr 269.

Wisłocki Włodzimierz, *Dwie decyzje. Ze wspomnień szefa sztabu 39 rez. D.P.*, „Bellona”, 1959, z. 4.

Wisłocki Włodzimierz, *Ostatnie dni 39 Dywizji Piechoty*, „Bellona”, 1962, z. 3.

Wisłocki Włodzimierz, *Zapomniana bitwa (dokończenie)*, „Bellona”, 1952, z. 4.

Wisłocki Włodzimierz, *Zapomniana bitwa*, „Bellona”, 1952, z. 3.

Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł, red. Kozłowski Eugeniusz, Warszawa 1968.

Opracowania

Greszta Piotr, *Bitwa pod Cześnikami w kontekście działań wojennych w rejonie Zamościa we wrześniu 1939 roku*, Lublin 2021 [maszynopis pracy magisterskiej obronionej na KUL].

Maksimiec Stanisław, *Front Północny. Organizacja i walki we wrześniu 1939 roku*, Oświęcim 2021.

Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie Światowej. Kampania wrześniowa. Przebieg działań od 1 do 8 września, t. 1, cz. 2, Londyn 1954; *Przebieg działań od 9 do 14 września*, cz. 3, t. 1, Londyn 1959.

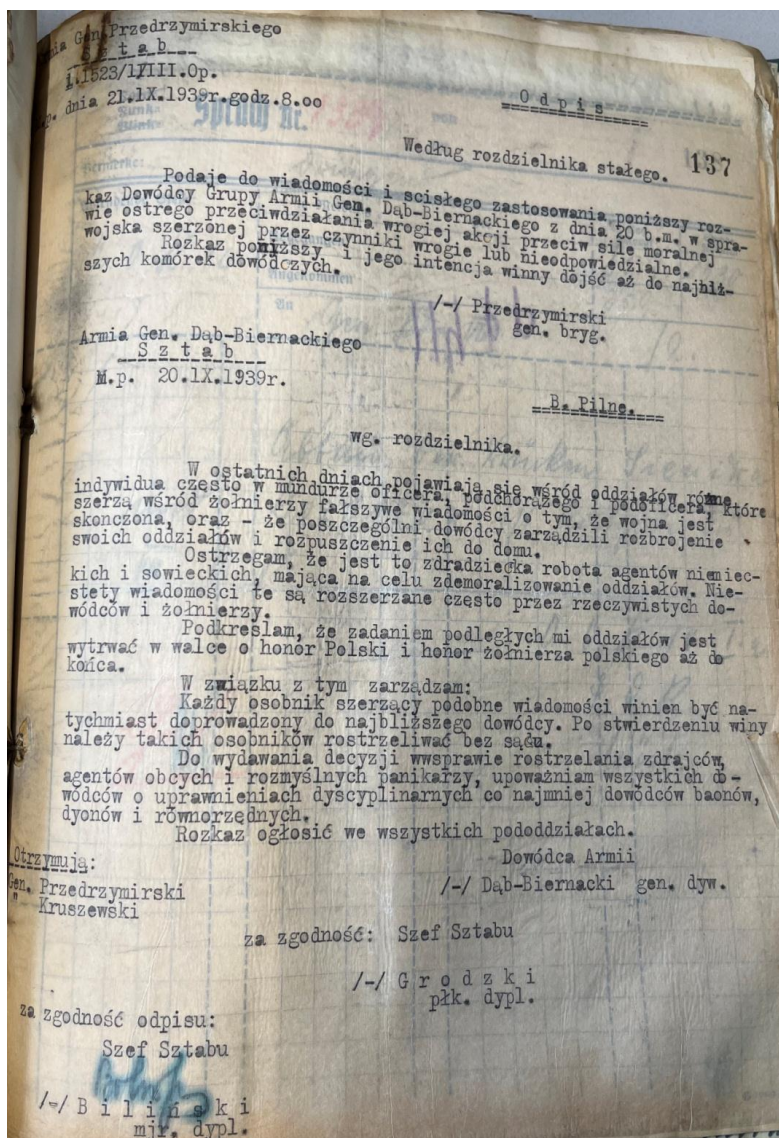
Rybka R., Stepan K., *Najlepsza broń. Plan Mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010.

Siwiec-Cielebon Michał, *General Bruno Olbrycht*, „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 1999, nr 3.

Sudoł Tomasz, *Zbrodnie Wehrmachtu na żołnierzach Wojska Polskiego we wrześniu- październiku 1939 r.*, t. 1, Warszawa 2021 [maszynopis pracy doktorskiej obronionej na UKSW].

Wojda Anna, Biszczań Beata, *Komarów. Ocalić od zapomnienia*, cz. 2, Zamość 2007.

Ilustracje



Przechwycony przez Niemców odpis rozkazu gen. dyw. Stefana Dąb-Biernackiego z 20 września 1939 roku w sprawie demoralizacji w oddziałach Frontu Północnego
Źródło: BAMA.

BT 828/7

20

21

1400

ucieczka z pola walki!

godzin. samokuso ni nasze działanie. Stąd odskaki-
 ni w kierunku na Łamorie, solczy i Państwa Lotru-
 otymalimny ncha potargu ni z grupą glumk-
 Sankowiczy. W odległości około 10 km. od 21
 Łamorie we wsi kienki o rucie 1983r.
 wprzó nasze naborie na nieprzypociła
 który niegłowat ni w odległości 1500m.
 Do godz. 2 pp. nieprzypocił wstępowat stabo
 ni ometrować. Po tej godzinie wprzóty
 nluży opnem antylegi i wachmatu-
 pichoty odnawat nowe odolowoty powożnie
 ob wsi kienki, co w naktęstnie spowodowało
 wstępowaty ometrować odolowoty naczyni.
 Moją d m kumparji ponum Drogole, odnot-
 rebot około 10 latki z 182 i caktowine
 wlekompetowanym spustem. Stąd uolalimny
 ni w kierunku na Hrabcinów. Na tym kienku
 o Hrabcinowa, dowiedziaw ni, i w pustem
 uopolu ni żołnecy. W nanyu wolewale
 uopolowat ni nman ofensore z nanyu
 wolewatom i ofens protuik kaktowin.
 Oni postanowili wolewaci boi, a w nmanu
 myre ni wprzóty ni w olinuym
 kienku, co ni nmanu uopolu.
 Tabon w d m k m m m z wprzóty ni
 parot ni olinu, a ni nmanu ni nman
 b m wolewaci kienku ni nman b m wprzóty
 i wolewaci ni do olinu.

Pani 10 11 90

Nastala w 11 90
 k. p. p.

Relacja jednego z żołnierzy 93 ppres. – warto zwrócić na adnotację po lewej stronie rękopisu: „ucieczka z pola walki”

Źródło: IPMS.